



MAGDALENA WILCZEK-KARCZEWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ORCID: 0000-0003-1396-1778

Opisać prawo życiem codziennym. **Wielkopolskie dworzyszcz w świetle siedemnastowiecznych inwentarzy majątkowych z kaliskich ksiąg grodzkich**

Historia prawa i historia codzienności we współczesnych badaniach historycznych przenikają się i uzupełniają. Historycy kultury materialnej, historii społecznej czy też historii gospodarczej obficie korzystają ze źródeł proveniencji sądowej lub urzędowej, takich jak: testamenty, inwentarze *bonorum et rerum* (akta jurysdykcji niespornej), taksy podwojewódzkie (dokumenty urzędowe) czy też protestacje i wyroki (akta jurysdykcji spornej). Poszukują w nich przejawów dawnej obyczajowości, mentalności (co jest wyzwaniem szczególnym), działalności charytatywnej, informacji pozwalających ustalić poziom zamożności, przykładów określających stosunki rodzinne czy – szerzej – społeczne. Księgi sądowe – przywołując słowa Leona Białkowskiego – są jak „olbrzymy”, na których kartach odbiła się nie tylko litera dawnego prawa oraz praktyka jego stosowania, lecz także „koloryt, ruch, woń i smak aktualności zmarłej”¹. Rzec by można, że prawo jest codziennością, a codzienność odbija się w prawie. Badania nad życiem codziennym weszły do kanonu historiografii, aczkolwiek – jak zauważyła Maria Bogucka – jeszcze w latach 80. XX wieku budziły one kontrowersje jako rzekomo nienaukowa płaszczyzna historycznych poszukiwań². Tymczasem jest ona w stanie zainteresować rzeszę odbiorców spoza grona historyków, odnosząc się do materii, która jest im poznawczo bliska i której doświadczają w codziennym życiu. Pisanie o codzienności niejako wymusza również

¹ L. Białkowski, *Szkice z życia Wielkopolski w siedemnastym wieku*, Poznań 1925, s. 5.

² M. Bogucka przywołała przykład dyskusji, która w latach 80. XX w. rozgorzała w Niemczech, zob. M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 44: 1996, nr 3, s. 247.



odmienną formę przekazu, niejednokrotnie dając pracom historycznym formę eseju naukowego czy też tematem opracowania czyniąc życie (lub wycinek życia) jednego człowieka ukazanego przez pryzmat rzeczy, których używał³. Nie należy tego postrzegać w kategoriach błędu, lecz szansy na popularyzację wyników badań historycznych bez uszczerbku dla metodologii i z zachowaniem całości aparatu naukowego. Do klasycznych już dzisiaj badań nad codziennością doszło zainteresowanie *historią osobistą*, eksplorującą ego-dokumenty⁴. Tenże obszar badawczy – podobnie jak niegdyś zainteresowanie codziennością – połączył historyków, pedagogów, socjologów, badaczy literatury, kultury i dawnego prawa. Oto bowiem raz jeszcze uwaga skupiona została na źródłach – dokumentach osobistych – dzięki którym jesteśmy „bliżej ludzi w historii”⁵. Codzienność w ujęciu retrospektywnym może być postrzegana jako historia „małych rzeczy” i „prostych ludzi”, ale i możliwych tego świata, których życie również kształtowało się w codzienności⁶. Badacz dotyka bowiem w tym aspekcie całego spektrum zdarzeń, przedmiotów i doświadczeń kształtujących się „w dniu powszednim, przeplatany świętowaniem”, którego immanentną cechą jest powtarzalność, a nawet swoista monotonia⁷. Opis życia codziennego – nawet w formule eseju historycznego – nie musi oznaczać trywializacji przedmiotu badań i finalnego postrzegania historii jako zbioru anegdot; luźno powiązanych faktów; opisu rzeczy zupełnie błahych, nawet bez znaczenia dla pojedynczego człowieka, nie mówiąc już o procesie historycznym. Tenże proces historyczny rozgrywa się bowiem w trzech płaszczyznach: życiu codziennym – mentalności – wielkich wydarzeniach⁸. Wbrew pozorom taka koncepcja bliska jest organicznemu ujmowaniu zjawisk historycznych. Prowadzi ona bowiem również – choć przy użyciu odmiennej metodologii – do przedstawienia całościowego

³ A. Pośpiech, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992, s. 91–106.

⁴ W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, w: *Metody zbierania i analizy danych w badaniach edukacyjnych*, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2013.006>, s. 65.

⁵ Takiego sformułowania użył Wienfried Schulze, odnosząc się do potencjału badawczego płynącego z ego-dokumentów, cyt. za W. Szulakiewicz, op. cit., s. 65.

⁶ M. Bogucka, op. cit., s. 24 – w tym programowym artykule bardzo szczegółowo omawia definicję „życia codziennego”, odnosząc się przy tym do historiografii, przede wszystkim zachodniej.

⁷ *Ibidem*, s. 248–249, 252.

⁸ *Ibidem*, s. 253.



obrazu dziejów na wzór biologa, który daje „obraz życia”⁹. Zwolennik takiego postrzegania historii, Adolf Pawiński we *Wstępie* do fundamentalnej pracy *Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków województw kujawskich 1572–1795* spuentował to słowami: „Bo historia państwa to dzieje nie tej lub owej wyprawy wojennej, tego lub innego rokowania dyplomatycznego, ale to obraz całkowitego rozwoju i życia wszystkich przyrządów w ich wzajemnym związku, w ich organicznej zależności, w ich harmonijnym zjednoczeniu, w tej syntezie, która stanowi tyle złożone, a tak bogate i wspaniałe zjawisko życia”¹⁰. Takie postrzeganie historii wpisuje się w interdyscyplinarne ujęcie naukowych problemów. Urszula Augustyniak zwróciła przy tym uwagę na istotny problem, że *summa summarum* historia jest integralna. Przywołana badaczka – rozważając przydatność inwentarzy jako źródła do poznania historii mentalności i życia codziennego – określiła się jako przeciwniczka wyznaczania w historii nowych „terenów łowieckich”¹¹. Niemniej próba rekonstrukcji minionej codzienności przy wykorzystaniu źródeł prawa (norm prawnych) oraz źródeł poznania prawa (czyli tych przekazów, na podstawie których jesteśmy w stanie zrekonstruować treść normy prawnej) jawi się jako istotny, a przy tym obiecujący ciekawe wnioski postulat badawczy. W codzienność wdziera się bowiem „prawo”, „sąd”, „konflikt”, „majątek”. To także są „ramy egzystencji”, o których pisała Urszula Augustyniak, pojmowane tradycyjnie właśnie jako zasygnalizowana powyżej sfera badań relacji między dniem powszednim a odświętnością¹². Pewna rutyna dnia codziennego przełamywana była czynnościami okazjonalnymi, do których zaliczyć możemy działalność na szeroko pojętej płaszczyźnie prawnej. Procesy prawotwórcze są ponadto przejawem *historii długiego trwania*. Stanowią także płaszczyznę, na której uchwycić można relacje pomiędzy mikrohistorią a makrohistorią, poprzez obserwację, w jaki sposób konstruowane

⁹ H. Olszewski, *Adolf Pawiński i jego dzieło*, w: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978, s. 25.

¹⁰ A. Pawiński, op. cit., s. 47. O uwzględnienie biologicznego wymiaru historii zabiegał również Z. Kuchowicz, upominając się o miejsce w historiografii zagadnień związanych ze zdrowiem fizycznym i psychicznym człowieka czy też seksualnością ludzi, zob. Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa 1985, s. 5–14.

¹¹ U. Augustyniak, *Inwentarze radziwiłłowskie jako źródło do historii mentalności i życia codziennego – możliwości badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 51: 2003, nr 2, s. 231.

¹² Ibidem.



normy prawne odbijały się zarówno na procesach społecznych, jak i poszczególnych jednostkach.

„Dworzyszcze w miastach znaczyło nie dom, ale plac – to, co na wsi zwano siedliskiem. Na wsi zaś dworzyszczem nazywano także nie budynek dworu, ale cały mały folwarczek, obszar rolny małych gospodarstw dworskich, jakie zwłaszcza przed utworzeniem większych folwarków rolnych znajdowały się przy każdym dworze wśród kmieci”¹³. Niniejsze opracowanie podejmuje problem otoczenia dworów szlachty zamieszkującej siedemnastowieczny powiat kaliski. Analizowane źródła stanowią część zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu, aczkolwiek w przypadku badań nad szlachecką własnością ziemską pracę ułatwiają wydawnictwa źródłowe, przede wszystkim inwentarze wydane przez Władysława Rusińskiego (pomimo tego, że opublikowane zostały we fragmentach)¹⁴. Na kartach kaliskich ksiąg grodzkich utrwalone zostały opisy 182 dworów. Znakomitą większość z nich, gdyż aż 162, sporządzono w drugiej połowie XVII stulecia. Proporcje te nie dziwią, zważywszy na fakt, iż wzmożone zainteresowanie utworem składników szlacheckiego mienia w formie inwentarza majątkowego obserwuje się od lat 40. XVII wieku. Opisy zabudowań dworskich w niemal wszystkich analizowanych przypadkach połączone są z opisem otoczenia szlacheckiej siedziby. W niniejszym szkicu, przy wykorzystaniu rejestrów majątkowych (inwentarzy i wizji), podjęta zostanie próba wyjścia ze szlacheckiego domostwa na zewnątrz, do jego obejścia, by sprawdzić, czy możliwe będzie odtworzenie i zarysowanie klimatu dworzyszcza, rozumianego jako otoczenie domu: „plac”, „siedlisko”; „to, co przy dworze”¹⁵. Jak zauważył Andrzej Wyczański – analizując wielkopolskie dwory w XVI stuleciu – siedziba szlachecka była zlokalizowana bądź w obrębie wsi (wówczas jej otoczenie stanowiły zabudowania chłopskie), bądź budowano ją w specjalnie wybranym do

¹³ Dworzyszcze, hasło w: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1961, t. 2, s. 67.

¹⁴ *Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego*, t. 1: *Od XVI do połowy XVIII w.*, wyd. W. Rusiński, Wrocław 1955 [dalej: *Inwentarze*].

¹⁵ „Dwór to nie tylko budynek mieszkalny, ale także jego otoczenie złożone z folwarku i ogrodów” – jak słusznie podkreśliła I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500–1700, założenia przestrzenne, architektura, funkcje*, Lublin 1999, s. 97.

tego celu miejscu, biorąc pod uwagę np. walory obronne, co jednak stawało się praktyką coraz rzadszą¹⁶. Ponadto dwory szlachty wielkopolskiej miały przede wszystkim charakter mieszkalno-gospodarczy. Owa funkcja przesłaniała reprezentacyjny i rezydencjonalny charakter budynku, co również potwierdziła analiza rejestrów *bonorum et rerum* pochodzących z XVI wieku¹⁷. Tendencja ta stała się dominującą również w następnym stuleciu. Analizując problematykę dworską przez pryzmat wielkopolskich źródeł, będzie to raczej spojrzenie pod strzechę i zaniedbane podwórze aniżeli do pałacu i ukwieconego ogrodu. Już pierwsza lektura inwentarzy dóbr i rzeczy rysuje bowiem obraz siedzib pańskich i ich otoczenia, jak pochodzący z następujących przykładów: „Dwór wielkiej poprawy potrzebuje” – jak podaje opis wsi Bronowo wraz z dworem z 1670 roku; można by nie dać pełnej wiary tej relacji jako spisanej przez dzierżawców, lecz jej autorzy parę wersów poniżej szczerze odnotowali „mielcuszek niezły”¹⁸. „Naprzód dwór albo raczy dom zły poprawy znacznej potrzebuje [...]. W podwórku domek pusty, nie masz ani okien, ani drzwi, ani pieca” – taka relacja dołączona została przez Andrzeja Modlibowskiego (?) w 1683 roku do protestacji, a w treści przekazu wymieniona została wieś Modlibogowice¹⁹. „Naprzód dwór ratunku wielkiego potrzebuje, tak z wierzchu, jako i wewnątrz” – to *passus* z wizji wsi Sulisławice i Gaj, przeprowadzonej na zlecenie Mikołaja Górczyńskiego, posiadacza wsi w 1700 roku²⁰.

W dniach 23 i 24 października 1700 roku Wojciech Kąkolewski, posesor dóbr Piwonice i Zagórzynek, zażądał dokonania urzędowych oględzin nieruchomości. Centrum wsi Piwonice stanowił dwór, który – jak to w tego typu dokumentach – opisano *naprzód*. Prowadziła do niego brama wjazdna z samborzą. Wrota do niego uznano za dobre,

¹⁶ A. Wyczański, *Uwagi na temat dworu szlacheckiego w Wielkopolsce w XVI stuleciu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, T. 24: 1979, z. 4, s. 348. Dwory mogły być wznoszone na kopcach otoczonych wodą, zob. J. Pielas, *Dwórki szlachty powiatu opoczyńskiego w XVII–XVIII wieku w opisie inwentarzy dóbr ziemskich*, w: *Życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 38–39.

¹⁷ Ibidem. Ponadto należy mieć na względzie ograniczone możliwości finansowe większości szlachty. Jak celnie zaznaczył D. Główka, opisując dwory szlachty mazowieckiej, m.in. z tego względu szlacheckie „gusta artystyczne i wymogi komfortu nie były jeszcze rozbudowane”, zob. *Siedziby szlacheckie w ziemi zakroczymskiej w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 66: 2018, nr 4, s. 483.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Księgi grodzkie kaliskie [dalej: Kal. Gr.], sygn. 290, 1670, s. 592–593.

¹⁹ APP, Kal. Gr., sygn. 300, 1683, s. 336.

²⁰ *Inwentarze*, nr 209, s. 280.

mieściły się zaś w nim dwie izdebki. Chyba w niewielkiej odległości od dworu stała piekarnia, ale tak zła, że „już naprawić się nie godząca”. Obok niej wzniesiono chlewy, będące w nieco tylko lepszym stanie, gdyż naprawy – jeszcze – potrzebujące. Tliła się zatem nadzieja, że nie do końca poszły na zmarnowanie. Obok dworu płynęła rzeka i tylko od tej strony zachował się parkan. Co ciekawe i wcale nie tak codzienne, był „w podwórzu sadek oparkaniony”. W sadku – spichlerz, tenże akurat dobrze zamknięty i generalnie „dobrze sporządzony”. Naprzeciwko niego stał dwór – zły i potrzebujący naprawy. Idąc od dworu, trafiało się na niedobre drzwi prowadzące z pola (ogrodzonego?), znajdujące się obok owczarni. Sama owczarnia także była zła, tak że redagujący tekst urzędnik sądowy nie mógł zdecydować się, czy potrzebuje ona naprawy, czy też wybudowania od podstaw. Naprzeciw owczarni stały obory, a raczej to, co po nich pozostało, to jest kilka słupów zaledwie. Obok, a dokładniej także *vis-à-vis* owczarni, znajdowała się wołownia, będąca w tożsamym stanie jak wcześniej przywołane budynki gospodarcze. Grunt, że zarówno obory, jak i wołownia były oplecione chruścianym płotem. Za wołownią założono ogród, lecz także zdołano ogrodzić go tylko z jednej strony. Przy wołowni mieściły się kolejne wrota, a jakże – niedobre. W gumnie pobudowano stodoły, aczkolwiek w dacie sporządzania wizji również określono je jako „poprawy potrzebujące”, ogrodzone słabym płotem. Za to przy stodołach ulokowano dwa ogródki. Za dworem, nad rzeką stał dobry mielcuch. Naprzeciwko zaś tego mielcucha był młyn. Państwo mieszkali zatem najpewniej gdzieś między piekarnią, chlewami, spichlerzem i sadkiem. Nieopodal płynęła rzeka, umiejscowiono tam też kilka ogrodów²¹. „Wsi spokojna, wsi wesoła (?) [...] Jemu sady obradzają | Jemu pszczoły miód dawają; | Nań przychodzi z owiec wełna | I zagroda jagniąt pełna”²². Ten poetycki, sielski obraz zdaje się nie przystawać do utrwalonego w inwentarzach majątkowych obrazu siedemnastowiecznej wsi wielkopolskiej. Już powyższe *exemplum*, jak swoiste studium przypadku, obnaża tragiczny stan zabudowań dworskich, co rzutować musiało i na funkcjonalność gospodarstwa, i na jego dochodowość, i na estetykę otoczenia, i w końcu na jakość życia szlachty.

²¹ *Inwentarze*, nr 208, s. 278.

²² J. Kochanowski, *Pieśń świętojańska o Sobótce. Panna XII*, w: *Jana Kochanowskiego Dzieła polskie*, oprac. J. Lorentowicz, Warszawa 1919, s. 39.

Relacje o takich, jak powyższa, siedzibach szlacheckich budzą pewną konsternację. Powodują zdziwienie (a może nawet oburzenie?), pierwsze – wynikające z konfrontacji takiego obrazu wielkopolskich dóbr z porozbiorową już wizją Wielkopolski „rządnej i porządnej”. Zdziwienie drugie, przeistaczające się w zarzut dotyczący wiarygodności źródła – inwentarzy *bonorum et rerum*, czy też wizji, czyli ich *stricte* urzędowych odpowiedników. Od czasu fundamentalnej pracy Andrzeja Pośpiecha nie ma już wątpliwości, iż ze źródeł typu inwentarzowego korzystać należy nader ostrożnie, a sformułowanie porównujące inwentarze majątkowe do „pułapki oczywistości” na stałe weszło do słownika badaczy²³. Tytułem przykładu, rozbieżności między rejestrem urzędowym i prywatnym ukazują dwie charakterystyki wsi Bieniew – inwentarz i wizja. Obydwa dokumenty zostały spisane w 1683 roku, dzieli je zaledwie kilkanaście dni. Pierwszy powstał spis prywatny. 23 lipca opis Bieniewa zredagował po śmierci Wojciecha Nieniewskiego jego syn Adam. Inwentarz przedstawia dwór „ze wszystkim zawarciem, z komorami, wrzeciędzami żelaznemi”. Według niniejszego przekazu we wsi znajdowały się „dobrze opatrzone” budynki gospodarcze: trzy stodoły, spichlerz, sypanie, owczarnia, wiatrak oraz stajnia. Pola obsiano żytem, jęczmieniem, pszenicą i jarzyną²⁴. Zgoła odmienny obraz przedstawia wizja przeprowadzona 12 sierpnia na żądanie Stanisława Litomierskiego, ówczesnego dzierżawcy wsi. Zanotowano, iż wszystkie bieniewskie budynki dworskie były w bardzo złym stanie, prawie „nieposzyte, nadpustoszałe, zdezolowane i w niwecz obrócone”²⁵. Różnice w przekazach są więc znaczące. Jeśli w międzyczasie opisywanych dóbr nie nawiedziła jakaś klęska, jedna z relacji wyraźnie mijała się z prawdą²⁶. Zainteresowanie rejestrami dóbr i rzeczy pomimo tego nie słabnie²⁷. Inwentarze *bonorum et rerum* są dobrym i wdzięcznym

²³ A. Pośpiech, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne...*, passim.

²⁴ APP, Kal. Gr., sygn. 300, 1683, s. 277–278; *Inwentarze*, nr 161, s. 205.

²⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 300, 1683, s. 875; *Inwentarze*, nr 162, s. 205–206.

²⁶ W sytuacji kolizji dokumentu publicznego ze spisem prywatnym prymat należy dać wizji, gdyż w tym przypadku prawdopodobieństwo zafalszowania obrazu było mniejsze.

²⁷ Na gruncie polskim badania nad inwentarzami majątkowymi jako jeden z pierwszych podjął W. Łoziński, podejmując wątek szeroko pojętej obyczajowości, zob. *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902; *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1–2, Lwów 1904; *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1974. Następnie kontynuował je m.in. A. Wyczański, zob. *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI wieku jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 2: 1954, nr 4, s. 691–699 oraz A. Pośpiech, zob. *Majątek osobisty szlachcica w świetle wielkopolskich pośmiertnych inwentarzy*

źródłem do poznania stanu zachowania siedzib szlacheckich czy też rekonstrukcji dworskich wnętrz.

Statystycznie do roku 1650 dworów, które określić można jako bardzo dobre lub dobre, było tylko 13 proc., natomiast w drugiej połowie XVII wieku ich odsetek spadł do 7 proc. Z drugiej strony liczba siedzib *totaliter zrujonowanych*, które w ogóle nie nadawały się już do zamieszkania, była nieznaczna w pierwszej połowie XVII wieku. Do 1650 roku stanowiła ona 11 proc. wszystkich opisanych dworów z tego okresu. W drugiej połowie XVII wieku (zwłaszcza w latach 80. i 90.) odsetek dworów bardzo zdewastowanych zwiększył się aż do 20 proc. W całym stuleciu przeważają opisy budynków w złym lub średnim stanie technicznym, przy czym spełniają one swoją podstawową funkcję mieszkalną (w 1. poł. XVII w. było ich 76 proc., natomiast w drugiej – 73 proc.). Dwory szlachty wielkopolskiej przede wszystkim potrzebowały nakładów w postaci reperacji dachu i wymiany okien, których brak powodował, iż nieuchronnie popadały w ruinę. Lektura źródeł

ruchomości z XVII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 29: 1981, nr 4, s. 463–482; *Miejsce ubioru w wielkopolskich pośmiertnych inwentarzach szlacheckich XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 34: 1986, nr 3, s. 433–449; *Majsterkowicz w kontuszu (Szlachecki pośmiertny inwentarz mobiliów jako źródło do badań osobowości)*, w: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, T. 61: 1989, s. 177–190; *Pulapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992. Problematykę inwentarzy wielkopolskich podjął również J. Dumanowski, zob. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006. Badania nad inwentarzami nie ograniczają się rzecz jasna wyłącznie do dokumentów szlacheckich. Tytułem przykładu, A. Klonder opisał majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII w., zob. *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000. K. Justyniarska-Chojak opracowała monografię poświęconą testamentom i inwentarzom pośmiertnym z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego od XVI do XVIII w., zob. *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010. Poza zainteresowaniem historyków nie pozostał także majątek osób duchownych, który opisał D. Główna, zob. *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004 oraz ludności wiejskiej, zob. P. Kitowski, *Inwentarze pośmiertne i działy spadkowe ludności wiejskiej klucza pelplińskiego. Z dziejów kultury materialnej i praktyki prawnej w Prusach Królewskich w XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, T. 77: 2012, z. 1, s. 79–101. Godzi się wspomnieć, że w ostatnich latach J. Pielas zainaugurował i kontynuował wspólnie z K. Justyniarską-Chojak edycję siedemnasto- i osiemnastowiecznych inwentarzy szlachty pochodzącej z województwa sandomierskiego, zob. *Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego*, t. 2, cz. 1: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. J. Pielas, Kielce 2013; cz. 2: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. J. Pielas, K. Justyniarska-Chojak, Kielce 2016. Tenże badacz ma również w swoim dorobku opracowania poświęcone problematyce wystroju siedzib szlacheckich, zob. np. *Wyposażenie i wystroj wnętrz siedzib szlachty sandomierskiej w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 67: 2019, z. 1, s. 55–72. Źródła typu inwentarzowego stanowią doskonałe uzupełnienie źródeł narracyjnych, genealogicznych, ikonograficznych czy też archeologicznych.

typu inwentarzowego daje wrażenie, że zarówno dworskie siedziby, jak i ich otoczenie były zaniedbane i niedoinwestowane²⁸.

Przyczyny niezadowolającego stanu siedzib szlacheckich znajdujących się na terenie powiatu kaliskiego w większości nie zostały wskazane wprost w przekazach źródłowych. Tym większe wyzwanie, gdyż wnioskować trzeba *ex silentio*. Zabieg ten prowadzi do przekonania, że stan ten był wypadkową następujących czynników: braku gotówki, niegospodarności, nietrwałości budulca, lenistwa i na samym końcu – konfliktów zbrojnych²⁹.

Bez względu na cel spisania rejestru, a także sposób jego wykorzystania w postępowaniu sądowym, pod względem redakcyjnym konstrukcja poszczególnych typów inwentarzy jest podobna. Zawierają one tytuł dokumentu, najczęściej *Oblata inventarii rerum mobilium* [...]; następnie wzmiankę o osobie, która sporządziła spis; nazwiska świadków; określenie właściciela bądź posiadacza majątku; rejestr dóbr i rzeczy; opisanie innych okoliczności istotnych dla sprawy; podpisy urzędnika, autora inwentarza oraz świadków; datę i miejsce sporządzenia spisu oraz jego uwierzytelnienia. Opisy otoczenia rezydencji szlacheckich zostały poczynione niejako przy okazji, a charakteryzowano je dość ogólnie. Oględnie wskazywano, że zakupiono wieś „z dworem, z placem, z sadzawkami, z sadem i połowicą chmielnika [... z] ogrodami, stawkami, z łąkami [...]”³⁰. Skupiano się przy tym wyłącznie na tych składnikach mienia, które przedstawiały wartość materialną. Autorom inwentarzy nie chodziło bowiem o ukazanie – ewentualnych – niematerialnych walorów przyrodniczych, lecz wyeksponowanie tych kwestii, które pozwalałyby na ocenę wartości poszczególnych składników mienia³¹. W tym kontekście autorzy spisów dóbr nieruchomości

²⁸ M. Wilczek-Karczewska, *Mieszkania szlachty powiatu kaliskiego w XVII wieku. Z badań nad problematyką konsumpcji w dawnej Polsce*, „Rocznik Kaliski”, T. 34: 2008, s. 14–15. Zob. również eadem, *Rzecz o szlacheckiej (nie)gospodarności. Infrastruktura wiejska w XVII-wiecznej Wielkopolsce w świetle inwentarzy dóbr i rzeczy*, w: *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 59–73.

²⁹ Eadem, *Mieszkania szlachty powiatu...*, s. 16–17.

³⁰ *Inwentarze*, nr 66, s. 72. Jest to fragment działów rodzinnych między Janem a Prokopem i Piotrem Lipskimi.

³¹ Niemniej już inwentarze szesnastowieczne przynoszą również informacje o dążeniu szlachty do „umilenia” jej najbliższego otoczenia poprzez posadzenie krzewów różanych czy też instalację *chłodników*, tudzież *letnich siedzeń* (rodzaju altany bądź werandy), A. Wyczański, *Uwagi na temat dworu...*, s. 349. Częścią otoczenia siedzib magnackich – oprócz altanek – były również kaplice i łaźnie oraz – nienotowane przez inwentarze wielkopolskie – zwierzyńce, I. Rolska-Boruch, op. cit., s. 100–102.

byli niezmiernie konsekwentni i inwentarze konstruowali wedle tożsamoego klucza. Prawdliwość ta jest szczególnie widoczna w wykazach mobiliów. Wartość przedmiotu, jego użyteczność, ewentualnie aspekt sentymentalny – to czynniki, które decydowały o tym, czy dana rzecz zasługuje na to, by stać się częścią inwentarza.

W literaturze podkreśla się, że szlachta w miarę możliwości starała się swe główne siedziby lokować w pewnym oddaleniu od pozostałych zabudowań dworskich³². Czy podobną prawidłowość można zauważyć w siedemnastowiecznym powieście kaliskim? Analizę utrudnia fakt, że autorzy spisów z reguły nie charakteryzowali całego obejścia. Przekaz rozpoczynali od opisu *domu właściwego*, stosując sformułowania *na-przód dwór, w teże majątności dwór, we dworze* etc. Dopiero w dalszej kolejności skupiano się na budynkach znajdujących się w otoczeniu rezydencji. Inwentarze wielkopolskie nie stanowią zatem pełnego opisu całego kompleksu dóbr. Zasadniczo nie podejmują bowiem kwestii rozmieszczenia poszczególnych składników mienia, ograniczając się wyłącznie do charakterystyki poszczególnych *bonorum et rerum*. Próżno także szukać w inwentarzach informacji na temat najbardziej urokliwych zakątków włości. Taki jednak jest charakter źródeł o urzędowej proveniencji i podejmując się ich eksploracji, należy mieć świadomość, iż nie uzyska się pełnego obrazu odtwarzanej rzeczywistości. Ponadto w XVII wieku ludzie nie eksponowali raczej swej wrażliwości na piękno przyrody. Dopiero bowiem u schyłku XVIII wieku publiczne upajanie się jej pięknem stało się modne. Nie oznacza to jednak, że należy łatwo rezygnować z szukania odpowiedzi na nasuwające się pytania.

Tak też jest w przypadku problemu położenia i – co się z tym wiąże – otoczenia wielkopolskich siedzib szlacheckich w XVII stuleciu. Pewne fakty można ustalić na podstawie przesłanek pośrednich, to jest usytuowania drzwi wychodzących na zewnątrz, jak i relacji na temat poszczególnych składników całego dworzyszczca. Rezydencje wznoszono w podwórzu³³. W bezpośrednim sąsiedztwie siedziby szlacheckiej

³² Por. U. Augustyniak, *Drewniane dwory Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku – rezydencje czy siedziby?*, w: *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 109.

³³ „Do tego dworu z podwórza drzwi do sieni [...]”, jak zapisano, charakteryzując dwór w Kwiatkowie. APP, Kal. Gr., sygn. 287, 1667, k. 247–248; *Inwentarze*, nr 120, s. 155–156. Zob. również: APP, Kal. Gr., sygn. 282, 1658, obl. 1659, s. 35–40 (Tymieniec); sygn. 284, 1662, k. 66v–67v (Podlesie); *Inwentarze*, nr 109, s. 140–141.

znajdowały się pomieszczenia gospodarcze. Najczęściej stawiano tam: piekarnię, mielcuch, stajnie, wozownie, obory, „domki dla drobiazgów”, czyli drobiu³⁴. Trudno zorientować się jednak, w jakiej odległości od pozostałych zabudowań lokowano właściwą siedzibę. Nie precyzowano tego, ograniczając się do takich wskazań, jak: „dwór, przy którym stodoła cztery”³⁵ czy też „owczarnia zaraz przeciwko drzwiom dworskim”³⁶. Dobrze, jeśli autor inwentarza zawarł chociażby określenie „za mielcuchem przy dworze”. To przynajmniej sugeruje, że te dwa budynki dzieliła odległość stosunkowo niewielka oraz że pomiędzy nimi nie usytuowano już żadnych innych zabudowań³⁷. Do przywołanego powyżej opisu wsi Bronowo, pochodzącego z 1670 roku, wprowadzono zwrot „Przy tym dworze”. Tylko pozornie jest on precyzyjny. Stwierdzić oczywiście można, iż obok domu pańskiego wzniesiono „mielcuszek niezły” i trzy stodoły. Na pewno nie było tam obór i owczarni, gdyż te Jan Lipski *popalił*. Innych zabudowań – jak podano – „przy tym dworze nie masz”. Nieopodal stał „dworek mały”, będący jednak w bardzo złym stanie technicznym, a przy nim trzy chlewy³⁸. Jednakże fraza „przy tym dworze” w równym stopniu oznaczać może, że poszczególne budynki – owszem – ulokowane zostały w sąsiedztwie pańskiej siedziby, lecz nie stały blisko, a jedynie do dworu przynależały. Sformułowania podobne do przytoczonych i tak w dużo większym stopniu ułatwiają rekonstrukcję szlacheckiego dworzyszczca aniżeli typowe dla inwentarzy podanie konwencjonalnego zwrotu „naprzód dwór”, by w dalszej kolejności, już bez żadnego komentarza, wymienić na przykład stodoły³⁹. W inwentarzu żywym i martwym wsi Wieliwieś, zawierającym opis dworu i wykaz powinności poddanych, sporządzonym w 1647 roku, w pierwszej kolejności wskazano niewielki dworek, określony w źródle jako „budowanie nowe”. W dalszej kolejności wymieniono budynki

³⁴ Franciszek Bałęski, właściciel Stobna, zapisał w inwentarzu: „Naprzód podwórze [...]. W tym podwórze dwór [...]. W tymże podwórzu szamborza [...]. Item gorzalnica [...]. Item mielcuch [...]. Item spichrz [...]. Item piekarnia [...]”, APP, Kal. Gr., sygn. 295, 1667, obl. 1678, k. 140–140v; *Inwentarze*, nr 143, s. 184–185. Zob. również: APP, Kal. Gr., sygn. 258, 1620, obl. 1631, k. 931–932 (Petryki i Ostrówek); sygn. 268, 1641, k. 507–512v (Lenartowice); sygn. 283, 1661, s. 623–626 (Dobrzyca); *Inwentarze*, nr 71, s. 81–83; nr 87, s. 104–106; nr 107, s. 137–138.

³⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 284, 1662, k. 66v–67v; *Inwentarze*, nr 109, s. 140–141.

³⁶ APP, Kal. Gr., sygn. 287, 1667, k. 247–248; *Inwentarze*, nr 120, s. 155–156.

³⁷ Ibidem.

³⁸ APP, Kal. Gr., sygn. 290, 1670, s. 593.

³⁹ W podany sposób dworzyszczce opisano w inwentarzu dworu i poddanych ze wsi Jaroszewice. APP, Kal. Gr., sygn. 251, 1617, obl. 1618, f. 712–713v.

gospodarcze, charakteryzując je bardzo lakonicznie. Wśród nich znalazły się takie nieruchomości, jak: mielcuch, owczarnia, obora, stajnia i trzy stodoły. Z przekazu wiadomo jedynie, jakie sprzęty znajdowały się w poszczególnych budynkach, nadto trzy stodoły określono jako stare, ale dobrze zamknięte – z żelaznymi kunami i pięcioma (łącznie?) kłódkami do zamykania⁴⁰. Sposób zredagowania tekstu sugeruje, iż powyższe nieruchomości zostały wymienione w takiej kolejności, w jakiej zostały wzniesione. Tak, jakby spisujący odnotował jedynie ich istnienie, przechodząc kolejno obok nich, nie dbając przy tym o detale. Ów konwencjonalny sposób redakcji źródła nie dziwi, zważywszy na fakt, iż spisanie inwentarza towarzyszyło niemalże zawsze określonej czynności prawnej, najczęściej zawieranej umowie dzierżawy, objęciu dóbr pupila przez opiekuna, sporządzaniu testamentu czy też przyjęciu spadku. Istotnie nie był to czas i nie było to miejsce na kontemplowanie walorów otoczenia dworskiego. Zwłaszcza przy umowach dzierżawy wykształcił się zwyczaj zwracania nieruchomości według inwentarza. Spisywano je w momencie zawierania transakcji lub po upływie terminu obowiązywania umowy. W tej sytuacji sporządzenie rejestru najczęściej było dowodem uczynienia zadość przyjętej praktyce i nie musiało sygnalizować ewentualnych roszczeń właścicieli do drugiej strony kontraktu (choć opcji tej nie można oczywiście wykluczyć). Przypadek losowy (*casus fortuitus*) mógł natomiast zmieniać zakres zobowiązań (np. umówionego czynszu dzierżawnego). Agnieszka Twardowska, która w 1610 roku puszczała warendę wieś Heliaszowi Arciszewskiemu, nadmieniła (bardzo zresztą ogólnie) o tym, iż oddaje w dzierżawę oziminę i jarzynę „zasiane wszystkie według potrzeby nasieniem chędogim [...]. Item łąki wcale nie wypasione”. Następnie wymieniono w inwentarzu „statki mielcuchowe”, aż w końcu przyszedł czas na dwór. Co ciekawe, o tym centrum szlacheckiego świata jedynie wspomniano, znowu jego charakterystykę ograniczając do wymienienia podstawowych elementów nieruchomości, takich jak: drzwi, zamki, zawiasy, listwy. Spuentowano, iż jest „dobrze opatrzony, tak jako z dawna bywało”. Notabene tak ogólnie sformułowany dokument sugeruje, iż albo strony umowy miały do siebie dość duże zaufanie, albo była to kolejna już umowa je łącząca i nie było potrzeby skrupulatnego wyliczania

⁴⁰ APP, Kal. Gr., sygn. 272, 1647, f. 735.

wszystkich składników mienia i szczegółowego opisu poszczególnych budynków. Pierwsza z hipotez nie wydaje się prawdopodobna, zważywszy na fakt, iż zastrzeżono, że właściwego wykonania kontraktu ma przestrzegać Matyjasz (Maciej), sługa pani Twardowskiej. Nieopodal dworu znajdował się jeszcze jeden budynek służący zamieszkującej dobra szlachcie, określony jako „drugie budowanie”. Był on niewielki, bowiem składały się na niego sień z izbą, komnatka i piwnica, jednak w zadowalającym stanie – z drzwiami, z oknami wyposażonymi we wrzeciądze, a także w zawiasy i zamek. Po macoszemu potraktowano natomiast umeblowanie tegoż budynku, nadmieniając jedynie, iż stały w nim ławy. Kolejnym budynkiem usytuowanym w obejściu była owczarnia i gumno, a na nim cztery stodoły i karmnik dla wieprzy⁴¹. A co do *casus fortuitus*... Poruszając ten wątek, nie szczędzono już słów, które swego czasu Adolf Pawiński przy zupełnie innej okazji porównał do „retoryki w stylu rokoko”. „Iż czego Panie Boże uchowaj – pisano – jakiego powietrza lub na ludzie, tak na bydło albo rogate, albo nierogate, także gradu, ognia przygodnego, w tym wszystkim gdyby się stało, na dwu przyjaciół zobopólnie wysadzonych dać się mają”⁴². To zestawienie pokazuje priorytety szlachty – co było dla niej ważne, co chciała chronić, co chciała uwiecznić. Jeśli się czegoś obawiano – zwłaszcza rzeczy, na które się w żaden sposób nie miało wpływu – znajdowało to odzwierciedlenie w przekazie. Podobna ekspresja nie jest widoczna w opisie miejsc, które przecież mogły zachwycić (trudno przyjąć, że takowych w otoczeniu dworu w ogóle nie było), lecz takie ujęcie byłoby zbędne dla osnowy kontraktu. Tak więc urzędowy i prawniczy język dokumentów inwentarzowych przechował pamięć o szlacheckich odczuciach, lecz raczej tych negatywnych.

Inny przykład powściągliwości w opisie dworzyszcz to *casus* Stanisława Mikołajewskiego, sporządzającego w 1628 roku inwentarz na okoliczność objęcia opieki nad dziećmi swojego stryja. Po wyliczeniu mobiliów (zresztą bardzo cennych) szlachcic wspominał jedynie o „stodołach zboża pełnych”, a także o tym, że „gospodarstwo wszystko porządne”⁴³. Nawet jeden z najbogatszych inwentarzy, rejestrujący majątek Stanisława Przyjemskiego, starosty generalnego wielkopolskiego,

⁴¹ *Inwentarze*, nr 67, s. 73.

⁴² *Ibidem*, s. 74.

⁴³ APP, Kal. Gr., sygn. 257, 1628, k. 473.

spisany po jego śmierci w 1642 roku, a oblatowany w kaliskich księgach grodzkich trzy lata później, nie zdradza, w jakim otoczeniu przyszło mu żyć. Przyznać jednak trzeba, że rejestr ten – choć bardzo szczegółowy, wykazujący kilkaset mobiliów – nie opisuje ani dworu, ani jego okolicy. Uwzględniono w nim bowiem – oprócz rzeczonych ruchomości – inwentarz żywy oraz rejestr poddanych⁴⁴. To też pokazuje, jak cel spisania źródła determinował jego treść. Jednocześnie jednak lektura inwentarzy dóbr i rzeczy pod kątem uzyskania informacji o szeroko pojętym środowisku życia szlachty każe postawić pytanie o granicę poznawczą źródła. Rejestry nie są przekazami o charakterze uniwersalnym. Nie przynoszą pełnych informacji na temat jakości życia szlachty, skupiając się na pryncypiach. Analizowane inwentarze uwidaczniają zatem pewną specyfikę tego źródła. Jest to doskonały materiał do poznania szlacheckich warunków bytowych, jednocześnie ułomny w kwestii zgłębiania niematerialnych aspektów życia członków tego stanu. Jeśli pisano o dworskim otoczeniu, nie używano pojęć wartościujących (notabene tożsama prawidłowość jest uchwytna również przy rejestrach ruchomości, z reguły ograniczano się bowiem do określeń stare-nowe, dobre-złe etc.). Traktując źródło literalnie, w najbliższym otoczeniu rezydencji obserwuje się zatem przewagę elementów o znaczeniu użytecznym, a nie estetycznym. Nie było to zapewne otoczenie miłe dla oka, skoro często pojawiają się komentarze na temat niezbyt dobrego stanu technicznego tych nieruchomości. Niejednokrotnie były one „nie poszyte i nie dobudowane” (jak stodoła w Starych Trzebiniach)⁴⁵, „odarte” (jak mielcuch w Lubini Wielkiej)⁴⁶, „spustoszałe” (jak świńskie chlewy w Janikowie)⁴⁷.

Dwór nie był zwykle ściśle odseparowany od pozostałej części dworzyszczka. Jeden raz źródło wskazuje nawet, iż bezpośrednio z dworskiej sieni przechodzono do ozdówni. Dalej znajdowała się komora (określona jako „pobocznia”), która pełniła funkcję stajni. Natomiast w końcu dworu był chlew⁴⁸. Wyjątek stanowi sposób rozlokowania poszczególnych nieruchomości w Tymieńcu. Nie usytuowano tam budynków

⁴⁴ APP, Kal. Gr., sygn. 271, 1642, obl. 1645, f. 342v–351.

⁴⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1664, k. 203–203v; *Inwentarze*, nr 117, s. 153.

⁴⁶ *Inwentarze*, nr 75, s. 86.

⁴⁷ APP, Kal. Gr., sygn. 297, 1680, k. 318.

⁴⁸ APP, Kal. Gr., sygn. 287, 1667, k. 247–248 (Kwiatków); *Inwentarze*, nr 120, s. 155–156. Zob. również inwentarz Kwiatkowa z 1668 r.: APP, Kal. Gr., sygn. 288, k. 547–548; *Inwentarze*, nr 126, s. 162–164.

gospodarczych nieopodal rezydencji, lecz pozostawiono pusty dziedzi-
niec, który ogrodzono⁴⁹.

W najbliższym otoczeniu dworu znajdowały się sady i ogrody⁵⁰. Zda-
rzało się i tak, że granica między podwórzem a sadem lub ogrodem była
płynna (zwłaszcza gdy nie zainwestowano w ogrodzenie). Wówczas
podwórze bezpośrednio łączyło się z sadem, natomiast w sadzie stawia-
no budynki gospodarcze⁵¹. Dwa sady, z których jeden był nieogrodzo-
ny, znajdowały się we wsi Bronowo w pobliżu będących w złym stanie
technicznym zabudowań gospodarczych⁵². Zapewne cieszył pańskie oko
nawet „sadek przy dworze płatami ogrodzony”⁵³, czy też „u tego dwora
sadek niewielki po jednej stronie śliwą zasadzony i gruszką jedną”⁵⁴.
Jednakże ich ulokowanie w sąsiedztwie głównej siedziby nie było za-
wyczaj podyktowane wyłącznie walorami estetycznymi. Wszak war-
zywniaki „kapustą zasadzone, nasionami różnymi tak zasiane jako
i zasadzone, to jest marchwią, cebulą”⁵⁵, nie służyły przede wszystkim
ozdobie krajobrazu, lecz pozyskaniu pożytków. Na plan pierwszy wy-
suwała się utylitarna funkcja sadów i ogrodów⁵⁶. Gdy właściciel dóbr
pragnął, by drzewa, krzewy czy też kwiaty przede wszystkim zdobiły
posesję, wyraźnie wynika to z kontekstu zapisu. Przede wszystkim w ta-
kim celu został założony jeden z ogrodów w dobrach Jastrzębniki, stan-
owiących własność Konstantego Waliszewskiego, pisarza ziemskiego

⁴⁹ APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 267–280v (oryginał); *Inwentarze*, nr 193, s. 238–252.

⁵⁰ We dworze w Chwałęcicach były „drzwi [...] jedno z podwórza, drugie ku sadowi”: APP, Kal. Gr., sygn. 288, 1668, k. 677v–678v; *Inwentarze*, nr 129. W majątności Wola Droszewska, należącej do Stanisława Szoldrskiego, założono aż sześć ogrodów „zasianych, zasadzonych”. Trzy z nich znajdowały się w pobliżu głównej siedziby, jeden za dworem, dwa w podwórzcu, APP, Kal. Gr., sygn. 292, obl. 1672, k. 211v–212; *Inwentarze*, nr 135, s. 175–176.

⁵¹ „W tym podwórzcu sad, który przede dworem [...]”: APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 267–280v (Tymieniec); *Inwentarze*, nr 193, s. 249–250; „W sadku spichlerz ze wszystkim zamknięciem dobrze sporządzony”, *Inwentarze*, nr 208, s. 278 (Piwonice).

⁵² APP, Kal. Gr., sygn. 290, 1672, s. 973.

⁵³ APP, Kal. Gr., sygn. 294, 1676, k. 74–74v (Krowica); *Inwentarze*, nr 141, s. 182–184.

⁵⁴ APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 279 (oryginał); *Inwentarze*, nr 193, s. 238–252.

⁵⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 265, 1638, k. 691–696v (Jastrzębniki); *Inwentarze*, nr 82, s. 94–99.

⁵⁶ Dodatkowo, jak zauważył M. Kamler, ogrody nie zawsze zostały opisane w inwentarzach, zwłaszcza zimą, gdy pozostawały nieobsadzone, *Ogrody warzywne średniej szlachty w Wielkopolsce w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 21: 1973, nr 3, s. 500. W ogrodach uprawiano przede wszystkim: kapustę, marchew, cebulę, konopie, rzepę, jarmuż, pasternak, anyż, mak, a ponadto: ogórki, pietruszkę, ówikłę, koper, zioła, groch i tatarakę (sadzone także na polach), ibidem, s. 501.

sieradzkiego⁵⁷. Zaprojektowano go w stylu włoskim⁵⁸. Znajdowało się w nim 12 kwater. Zasadzono tam, obok agrestu i porzeczek, także bzy, „ziółka” oraz „drzewka różne”. W ogrodzie tym posadwiono drewnianą altanę z kopułą, obłożoną gontem. Zdobiły ją okrągłe okna, znajdujące się w górnej części budynku. Do altany prowadziło czworo podwójnych drzwi, wyposażonych w pełną galanterię żelazną. Pod nią usytuowano murowaną piwnicę, zamykaną drewnianymi drzwiami. Około niej z tarcic zbudowano stopnie (*gradusy*), przeznaczone do siedzenia. Całość okalał drewniany parkan⁵⁹. Taka aranżacja ogrodu, znajdującego się w dworskim otoczeniu, kontrastuje ze skromną architekturą krajobrazu wielkopolskich majątności, dominującą w analizowanych źródłach. Jacek Pielas, zajmujący się m.in. historią kultury materialnej szlachty województwa sandomierskiego, podkreślił, że to altany były właśnie miejscem i odpoczynku, i świętowania mieszkańców dworu, gdy tylko sprzyjała ku temu pogoda (a więc przede wszystkim w miesiącach wiosenno-letnich). Lokowano je najczęściej w sąsiedztwie głównej siedziby, tudzież wewnątrz albo blisko ogrodu lub sadu. Stanowiły one również część samego domostwa. Wówczas znajdowały się one przy wejściu do dworu – nad gankiem⁶⁰.

Bardziej ku uciesze ducha niż ciała urządzono także otoczenie dworu w Będzieszynie⁶¹. Inwentarze opisujące te dobra wskazują, że zało-

⁵⁷ Inwentarz został spisany po śmierci właściciela dóbr przez Andrzeja i Helenę Morstinów. Wyliczono w nim nieruchomości i ruchomości znajdujące się we wsiach: Jastrzębniki, Szadek, Żegocin, Kliszewo, Pruszków, Żerniki, Wyganki, Pamięcin, Majków, Chmielnik, Podlesie, Tymieniec, Skęczniew (wieś w powiecie sieradzkim) i Kościanki (wieś w powiecie sieradzkim). Pomimo znacznego arealu dóbr i ich ciekawej aranżacji, nie wyłączając imponującego ogrodu, gros budynków gospodarczych także był w niezadawalającym stanie: APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 266–281 (oryginał); *Inwentarze*, nr 193, s. 238–252, zob. M. Wilczek-Karczewska, *Rzecz o szlacheckiej (nie)gospodarności...*, s. 64–65.

⁵⁸ Charakterystyczne elementy polskiej odmiany ogrodu włoskiego to: labirynty roślinne ułożone w regularne wzory, grządki kwiatowe, szpalery drzew owocowych i wirydarz, J. Bogdanowski, *Polska sztuka ogrodowa. Krótka historia kompozycji i rewaloryzacji*, Kraków 1999, s. 13–16; I. Rolska-Boruch, op. cit., s. 97–102.

⁵⁹ APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 268 (oryginał); *Inwentarze*, nr 193, s. 238–252. Ogród włoski „nowonaprawny” założono również w Lenartowicach (własność Elżbiety Niemojewskiej). Nie był on jednak związany z dworem, lecz „małym domkiem” znajdującym się we wsi: APP, Kal. Gr., sygn. 268, 1641, k. 507–512v; *Inwentarze*, nr 87, s. 104–106.

⁶⁰ J. Pielas, *Od codzienności do świętowania. Skarbiec, apteczka, kaplica, sala balowa, altanka w siedzibach szlachty sandomierskiej w świetle inwentarzy dóbr ziemskich z XVII i XVIII wieku*, w: *Dom. Codziennosc i święto. Ceremonie i tradycje rodzinne. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2018, s. 127; 133–134; A. Wyczański, *Uwagi na temat dworu...*, s. 349.

⁶¹ APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1662, obl. 1664, k. 64–66; sygn. 287, 1667, k. 813v–815; *Inwentarze*, nr 112, s. 145–148; nr 124, s. 159–161.



zono w nich aż pięć ogrodów (w tym – jak zapisano – jeden wielki). Prawdopodobnie cztery z nich miały służyć przede wszystkim do ozdoby całego domostwa oraz wypoczynku jego mieszkańców. Były one wyraźnie odgródzone od pozostałej części posesji. Ich powierzchnię urozmaicono sadzawką. Tylko przy charakterystyce jednego z ogrodów wyraźnie wskazano, iż chodzi o „ogród pożytkowy”, obsadzony marchwią i kapustą. Drzwi jednego z pomieszczeń dworskich wychodziły wprost do sadu, w którym stało 13 uli⁶².

W inwentarzu dóbr Lewków wspomniano natomiast o wirydarzu, czyli niewielkim ozdobnym ogrodzie⁶³. Usytuowano go nietypowo, bo pod oknami izby gospodarskiej. Wybór miejsca był prawdopodobnie podyktowany koniecznością. Nie można było bowiem założyć owego wirydarza w bezpośrednim sąsiedztwie dworu, gdyż stały tam budynki gospodarcze.

W inwentarzu wsi Wojkowa (?), zawierającym opis dworu i stanu zasiewków, sporządzonym w 1611 roku i dołączonym do aktu dzierżawy, ogrody wydzielone zostały – dość niekonwencjonalnie – w osobną kategorię. Zapisu nie poprowadzono jednak konsekwentnie, bowiem informacja o ogrodach została przerwana wzmianką na temat utensyliów domowych. Napomknięto w tym miejscu m.in. o maselnicy oraz serniczce. Przeznaczenie owych ogrodów także było wybitnie użytkowe. Właściwie nie były to ogrody, a warzywniki z podzielonymi na zagony pasami ziemi uprawnej. Było ich co najmniej cztery (ustalenie ich dokładnej liczby utrudnia fakt, iż źródło jest bardzo nieczytelne). O tym, iż w omawianym przypadku założenie owych ogrodów podyktowane było względami praktycznymi, świadczy zarówno fakt, iż w ich opis włączono wzmianki o „statkach mlecznych”, lecz także ta okoliczność, iż ich charakterystyki dokonano zaraz po wyliczeniu zwierząt domowych, w tym drobiu. Tak więc po tym, jak odnotowano „gęsi starych dwanaście”, przystąpiono do opisu tego, co „na ogrodzie”. A rosła tam kapusta, marchew, pasternak i konopie⁶⁴.

⁶² APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1662, obl. 1664, k. 64–66.

⁶³ APP, Kal. Gr., sygn. 292, 1672, k. 310–310v; *Inwentarze*, nr 137, s. 177–178. W okresie staropolskim w wirydarzach rosły kwiaty, zioła i cieniste drzewa. Na większej powierzchni zakładano sadzawki rybne, a nawet gaje ze zwierzyną, *Wirydarz*, hasło w: *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2005, s. 372.

⁶⁴ APP, Kal. Gr., sygn. 248, 1611, f. 265–267.



Powyższe opisy zadbanych i zaaranżowanych ogrodów są wyjątkowe, stąd też nie uprawniają one do formułowania ostatecznych wniosków. Należy sądzić, że o estetykę najbliższego otoczenia dbała przede wszystkim bogata, ewentualnie średnia szlachta (m.in. Niemojewscy, Radońscy i Waliszewscy). Większość nie przywiązywała raczej wagi do wyglądu, a co się z tym wiąże i atmosfery, swego otoczenia. Ważniejsze od zmysłowych doznań i dobrego samopoczucia było maksymalne wykorzystanie powierzchni w celach gospodarczo-usługowych. W najlepszym razie starano się godzić estetykę obejścia z jego funkcjonalnością.

Bywało jednak i tak, że szlachta w ogóle nie dbała o wygląd swojej posesji. Roślinność, która mogła zdobić bliższe i dalsze otoczenie domu, zanedbana – szpeciła. Ogrody, nawet te znajdujące się naprzeciwko dworu, wymagały poprawy i uprawy⁶⁵. Wątpliwą dekorację stanowiły również „sady spustoszone, ogrody, na których żadnego pożytku nie masz lub bory wycięte”⁶⁶. Funkcję upiększania i urozmaicenia krajobrazu mogły pełnić także stawy i sadzawki, jeśli tylko znajdowały się w odpowiedniej odległości od dworu. Najczęściej jednak zbiorniki wodne były elementem szpecącym całość. Nieprzyjemny widok stanowiły zapewne położone tuż obok dworu cztery puste, „zarosłe, wysłamowania wielkiego potrzebujące sadzawki”⁶⁷ czy też „stawy pospuszczane, które błotem pozalażyły”⁶⁸. Zapewne wiosną, w okresie kwitnienia wody, roznosiły one także po okolicy nieprzyjemną woń. Jednakże, podobnie jak w przypadku ogrodów i sadów, nie taka była ich podstawowa rola. Miały one służyć nie ozdobie, ale hodowli ryb. Jednakże i ta funkcja nie była wypełniana. W rejestrach zaznaczano bowiem, że „kto by chciał mieć pożytek, potrzeba by ślamować i grobel podwyższyć”⁶⁹, a to kosztowało. Niektóre ze zbiorników wodnych były tak zapuszczone, że nie nadawały się do niczego⁷⁰. Nieraz były one tak zarośnięte, że zalegających chwastów nie można było usunąć nawet za pomocą kosy⁷¹.

⁶⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 287, 1667, k. 247–248; *Inwentarze*, nr 120, s. 155–156.

⁶⁶ APP, Kal. Gr. 253, 1621, k. 266; sygn. 287, 1667, k. 684–684v; *Inwentarze*, nr 73, s. 85; nr 123, s. 159.

⁶⁷ APP, Kal. Gr., sygn. 289, 1669, k. 888v–889; *Inwentarze*, nr 128, s. 165–166.

⁶⁸ APP, Kal. Gr., sygn. 276, 1651, k. 350v–351v; *Inwentarze*, nr 94, s. 122–124. Zob. również: APP, Kal. Gr., sygn. 278, 1653, k. 579v–580v; *Inwentarze*, nr 97, s. 126–127.

⁶⁹ APP, Kal. Gr., sygn. 276, 1651, k. 350v–351v; *Inwentarze*, nr 94, s. 122–124.

⁷⁰ We wsi Droszew znajdowały się „całe puste i suche sadzaweczki”: APP, Kal. Gr., sygn. 292, 1672, k. 398v; *Inwentarze*, nr 136, s. 176–177.

⁷¹ Fragment relacji z wizji przeprowadzonej w części wspomnianego wyżej Będzieszyna w 1691 r. Wówczas majątek znajdował się w posiadaniu Wojciecha Bartoszewskiego. Źródło dowodzi, że w ostatnim

O ile zaniedbywano wykonanie ogrodzeń oraz wrót wewnętrznych i tym samym przestrzeń budynku mieszkalnego zlewała się z całym dworzyszczem, o tyle dbano o oddzielenie siedziby szlacheckiej od reszty wsi i poddanych⁷². W analizowanych źródłach wzmianki na ten temat są sporadyczne, trudno jednak przyjąć, by żadnego – choćby symbolicznego – ogrodzenia nie było w ogóle (aczkolwiek we wsi Bronowo podwórze było nieogrodzone, co podano *expressis verbis*)⁷³. Być może fakt separacji posesji pańskiej od chałup chłopskich był tak oczywisty, że o nim nie wspomniano. Ogrodzeniu majątności poświęcano więcej uwagi wówczas, gdy jego jakość pozostawiała wiele do życzenia bądź przeciwnie – kiedy przedstawiało ono wartość materialną (zwłaszcza gdy wyposażono je w elementy żelazne). Jeden z dworów w dobrach Jastrzębniki został ogrodzony, co podano wprost. Płot był porządny, z dębowymi wspornikami i wrotami z tarcic⁷⁴. Częściej jednak – szczególnie mniej majątna – szlachta miewała problemy z zabezpieczeniem swego dorobku. W przekazach pojawiają się opinie, że ogrodzenie było złe, tudzież wykonane z materiałów poorestniej jakości⁷⁵. Oczywiście nie zawsze tak było. Bogate, „zamcyste” dwory były wyposażone w system ogrodzeń oraz wrota. O właściwe otoczenie posesji zadbano w Lewkowie. Dwór, mielcuch i obory opleciono parkanem (potwierdza to tezę, iż nie wydzielano przestrzeni domu właściwego z całości dworzyszczca)⁷⁶. W czasach prosperity Jastrzębnik zabezpieczono zarówno podwórze, jak i sad, żeby w nim „bydła nie bywało ani koni”. Wejścia na teren posesji broniły wrota z żelaznymi kunami. Drugie drzwi

dziesięcioleciu XVII w. majątek znacznie podupadł. Okazały dawniej dwór stał teraz „funditus zrujnowany”: APP, Kal. Gr., sygn. 303, 1691, k. 686; *Inwentarze*, nr 180, s. 226–227.

⁷² Warto przypomnieć, iż dwory wielkopolskie nie miały charakteru obronnego, stąd też ogrodzenia były w pełni prowizoryczne, A. Wyczański, *Uwagi na temat dworu...*, s. 348.

⁷³ APP, Kal. Gr., sygn. 290, 1670, s. 593.

⁷⁴ APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 277.

⁷⁵ O takim ogrodzeniu informuje wizja wsi Lubinia Wielka z 1622 r.: *Inwentarze*, nr 75, s. 86. Zob. również stan ogrodzeń w Kretkowie, gdzie „płoty około dwora były wszystkie złe”: APP, Kal. Gr., sygn. 284, 1661, obl. 1662, k. 66v–67v; *Inwentarze*, nr 109, s. 140–141; w Piątku Wielkim: „Płoty wkoło budynku złe, poobalone”: APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1662, obl. 1664, k. 138v–139; *Inwentarze*, nr 115, s. 150–151; we wsi Trzebowa: „[...] płoty koło dwora nie bardzo dobre”: APP, Kal. Gr., sygn. 289, 1668, obl. 1669, k. 888v–889; *Inwentarze*, nr 128, s. 165–199; w Chwałęcicach: „Ogrody zasiane, niedobrze ogrodzone”: APP, Kal. Gr., sygn. 288, 1668, k. 677v–678v; *Inwentarze*, nr 129, s. 167–168; we wsi Droszew: „nie masz ogrodzenia słusznego”: APP, Kal. Gr., sygn. 292, 1672, k. 398v; *Inwentarze*, nr 136, s. 176–177; we wsi Piekart: „Ogrodzenie koło podwórka z gruntu złe”: APP, Kal. Gr., sygn. 304, 1692, k. 478; *Inwentarze*, nr 184, s. 230–231.

⁷⁶ APP, Kal. Gr., sygn. 292, 1672, k. 310–310v; *Inwentarze*, nr 137, s. 177–179.

(takiego sformułowania użyli autorzy inwentarza) wychodziły z sadów⁷⁷. Podobnie było w Będzieszynie, choć zwrócono tu również uwagę na zniszczone fragmenty ogrodzenia. Płoty postawiono naokoło stodół, trawnika, ogrodu, „od sadu aż do owczarnie oraz ode dworu nad samą sadzawkę”. Tym samym właściwie cały majątek został otoczony systemem ogrodzeń⁷⁸.

Powierzchnią najczęściej chronioną przez system ogrodzeń wewnętrznych były tereny przeznaczone pod uprawę warzyw i drzew owocowych, ewentualnie sadzawki. Często było to jednak zabezpieczenie prowizoryczne, wykonane wyłącznie z żerdzi⁷⁹ lub chrustu⁸⁰. Dwukrotnie sady „obstrzępiono cierniem”⁸¹. Wyjątkiem jest inwentarz relacjonujący ogrodzenie majątku kołami dębowymi⁸².

Elementem wyróżniającym majątki szlacheckie była ustawiona u ich początku brama wjazdowa. Jak podkreślił Jędrzej Kitowicz, szlachcic mógł mieszkać nawet w domu niewiele różniącym się od chałupy chłopskiej, ale przed jego dworem musiały być koniecznie wysokie wrota⁸³. Nie wiadomo, czy szlachta powiatu kaliskiego zważała na ten wymóg. Ponownie napotykamy na milczenie źródeł w tej kwestii. Być może powody pomijania tego wątku w przekazach były takie same jak w przypadku ogrodzeń. Ponadto, skoro stawianie bramy u wjazdu do majątku było normą, nie było potrzeby podkreślania tego faktu w dokumentach. Wskazano, że nie było bramy „do podwórza” jedynie w Borucinie⁸⁴ oraz w Poklękowie⁸⁵ (zostały tam tylko słupy do wrót i uliczka). O ile pierwszy ze wskazanych majątków był dość zniszczony i potrzebował znacznych nakładów, o tyle majątek w Poklękowie był w zadowalającym stanie. Dziwi więc fakt zaniedbania reperacji zniszczonej bramy. Niestety, także i w tym miejscu wypada

⁷⁷ APP, Kal. Gr., sygn. 265, 1638, k. 691–696v; *Inwentarze*, nr 82, s. 94–99.

⁷⁸ APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1662, obl. 1664, k. 64–66; *Inwentarze*, nr 112, s. 145–148.

⁷⁹ APP, Kal. Gr., sygn. 282, 1658, obl. 1659, s. 35–40; *Inwentarze*, nr 103, s. 131–134.

⁸⁰ *Inwentarze*, nr 110, s. 143.

⁸¹ Uczyniono tak we wsi Skarszew: APP, Kal. Gr., sygn. 288, 1668, k. 511v–512; *Inwentarze*, nr 127, s. 164–165 oraz Tymieniec: APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 267–280v; *Inwentarze*, nr 193, s. 249–250.

⁸² Takie ogrodzenie było we wsi Krowica: APP, Kal. Gr., sygn. 294, 1676, k. 74–74v; *Inwentarze*, nr 141, s. 182–184.

⁸³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp. M. Dernałowicz, Warszawa 1985, s. 270.

⁸⁴ *Inwentarze*, nr 110, s. 143.

⁸⁵ APP, Kal. Gr., sygn. 267, 1640, s. 619–621; *Inwentarze*, nr 83, s. 99–101.



powtórzyć, że o motywach działania szlachty jak i priorytetach, którymi kierowała się ona w życiu codziennym, inwentarze milczą. Źródła informują jednak o sytuacjach zgoła odmiennych. Wrota będące wręcz wizytówką majątności zainstalowano w przywoływanym wielokrotnie Będzieszynie. Z zapisek wynika, iż były one porządne, zamknięte na kłódkę, z daszkiem. Przy nich znajdowała się uliczka z czterema stopniami. Oprócz tego bramę postawiono za owczarnią (także z daszkiem, uliczką i skoblami)⁸⁶. Najczęściej jednak zakładano skromniejsze wejścia⁸⁷. Jak nadmieniono wyżej, nieraz zamiast tradycyjnej bramy budowano samborze.

Zestawiając wnioski dotyczące stanu dworskich siedzib z obrazem ich otoczenia, uprawnione jest domniemanie, iż szlachtę wielkopolską w XVII wieku wyróżniał brak smykałki gospodarskiej, zarzucanie lub odkładanie w czasie podstawowych nakładów, tudzież brak potrzeby, by jakość życia była obiektywnie lepsza, poprzez naprawę i poprawę nie tylko siedziby głównej, lecz także budynków w całym obejściu. Te cechy niektórych Wielkopolan przezierają przez treść źródeł. Obraz być może jest przejawiony i być może – jak to w źródłach – odbiły się sytuacje tragiczne, ale przekazy aż w takiej liczbie nie mogą zwodzić i prowadzić do „pułapki oczywistości”. Panowie bracia, komunikujący swój status przez „szablę, kontusz i srebrną łyżkę”, raczej nie dbali pańską ręką ani o dom, ani o jego otoczenie.

⁸⁶ APP, Kal. Gr., sygn. 285, 1662, obl. 1664, k. 64–66; *Inwentarze*, nr 112, s. 145–148. Por. APP, Kal. Gr., sygn. 287, 1667, k. 813v–815; *Inwentarze*, nr 124, s. 159–161.

⁸⁷ Rejestr opisujący mienie znajdujące się w Kwiatkowie wspomina o wrotach wraz z uliczką i schodem: APP, Kal. Gr., sygn. 288, 1668, k. 547–548; *Inwentarze*, nr 126, s. 547–548. W Lewkowie założono dwie bramy. Jedna, „zatozystą, cała zła”, wychodziła na wieś. Drugą natomiast zainstalowano nieopodal obór: APP, Kal. Gr., sygn. 292, 1672, k. 310–310v; *Inwentarze*, nr 133, s. 172–174. W Stobnie było dwoje wrót wykonanych z ciosanych delików oraz dawnych tarcic: APP, Kal. Gr., sygn. 295, 1677, obl. 1678, k. 140–140v; *Inwentarze*, nr 143, s. 185–186. Inwentarz części dóbr Czachel nie informuje o bramie zewnętrznej, wskazując wyłącznie wrota wychodzące z podwórza w pole. Ich stan techniczny oceniono jako zły: APP, Kal. Gr. 298, 1681, k. 120 (oryginał) i 121 (oblata); *Inwentarze*, nr 158, s. 202–203. U wejścia do posesji w Jastrzębnikach i Szadku znajdowały się wrota z rżniętych tarcic. Podobnie było w Tymieńcu, ale w tym przypadku dodano: „przy tych wrotach żelaza nie masz nic”. W majątności tej wykonano jeszcze jedną bramę, tym razem z żelaznymi kunami, która znajdowała się u wejścia na pole: APP, Kal. Gr., sygn. 318, 1695, obl. 1712, k. 267–280v (oryginał); *Inwentarze*, nr 193, s. 238–252.



Streszczenie

Niniejsze opracowanie podejmuje problematykę otoczenia dworów szlacheckich w świetle siedemnastowiecznych inwentarzy majątkowych. Analizie poddano 182 opisy dworów, przy czym większość z nich (tj. 162 charakterystyki) pochodzi z drugiej połowy stulecia, co wiąże się z rozpowszechnieniem się praktyki urzędowego potwierdzania składników mienia. W całym stuleciu przeważają opisy budynków o złym lub średnim stanie technicznym, przy czym spełniają one swoją podstawową funkcję mieszkalną (w 1. poł. XVII w. było ich 76 proc., natomiast w drugiej – 73 proc.). Obejścia dworów ocenić należy jako zaniedbane i niedoinwestowane. Złożyły się na to przede wszystkim takie czynniki, jak: brak gotówki, niegospodarność, nietrwałość budulca, konflikty zbrojne, ale też brak motywacji do poprawy dworskiego otoczenia.

Summary

This study addresses the issue of the surroundings of noble manors in the light of the 17th-century estate inventories. One hundred and eighty-two descriptions of manors were analyzed, with the majority of them (i.e. one hundred and sixty-two characteristics) coming from the second half of the century, which is associated with the spread of the practice of official confirmation of property components. Throughout the century, descriptions of buildings in poor or average technical condition prevail, with them fulfilling their primary residential function (76% in the first half of the 17th century and 73% in the second half). The yards of manor houses are assessed as neglected and under-invested. This was mainly due to factors such as lack of cash, mismanagement, perishable building materials, armed conflicts, but also a lack of motivation to improve the manor surroundings.

Słowa kluczowe: dwór, otoczenie dworu, szlachta, inwentarze majątkowe

Keywords: manor house, manor surroundings, nobility, estate inventories

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Poznaniu [APP], Księgi grodzkie kaliskie [Kal. Gr.], sygn.: 248, 251, 253, 257, 258, 265, 267, 268, 272, 282–285, 287–290, 292, 294, 295, 297, 300, 304, 318
- Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego*, t. 1: *Od XVI do połowy XVIII w.*, wyd. W. Rusiński, Wrocław 1955
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1985
- Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego*, t. 2, cz. 1: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. J. Pielas, Kielce 2013; cz. 2: *Inwentarze dóbr ziemskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. J. Pielas, K. Justyniarska-Chojak, Kielce 2016

Literatura

- Augustyniak U., *Drewniane dwory Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku – rezydencje czy siedziby?*, w: *Rezydencje w średnowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2001, s. 102–124
- Augustyniak U., *Inwentarze radziwiłłowskie jako źródło do historii mentalności i życia codziennego – możliwości badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 51: 2003, nr 2
- Białkowski L., *Szkice z życia Wielkopolski w siedemnastym wieku*, Poznań 1925
- Bogdanowski J., *Polska sztuka ogrodowa. Krótka historia kompozycji i rewaloryzacji*, Kraków 1999
- Bogucka M., *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 44: 1996, nr 3
- Dumanowski J., *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1961
- Główka D., *Majątek osobisty duchowieństwa katolickiego w Koronie w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2004
- Główka D., *Siedziby szlacheckie w ziemi zakroczymskiej w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 66: 2018, nr 4, s. 475–486
- Justyniarska-Chojak K., *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010

- Kamler M., *Ogrody warzywne średniej szlachty w Wielkopolsce w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 21: 1973, nr 3, s. 499–505
- Kitowski P., *Inwentarze pośmiertne i działy spadkowe ludności wiejskiej klucza pelplińskiego. Z dziejów kultury materialnej i praktyki prawnej w Prusach Królewskich w XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, T. LXXVII: 2012, z. 1, s. 79–101
- Klonder A., *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000
- Kochanowski J., *Pieśń świętojańska o sobótce. Panna XII*, w: *Jana Kochanowskiego Dzieła polskie*, oprac. J. Lorentowicz, Warszawa 1919
- Kuchowicz Z., *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa 1985
- Łoziński W., *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. 1–2, Lwów 1904
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1974
- Olszewski H., *Adolf Pawiński i jego dzieło*, w: A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. H. Olszewski, Warszawa 1978, s. 5–36
- Pielas J., *Dworki szlachty powiatu opoczyńskiego w XVII–XVIII wieku w opisie inwentarzy dóbr ziemskich*, w: *Życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 38–39
- Pielas J., *Od codzienności do świętowania. Skarbiec, apteczka, kaplica, sala balowa, altanka w siedzibach szlachty sandomierskiej w świetle inwentarzy dóbr ziemskich z XVII i XVIII wieku*, w: *Dom. Codziennosc i święto. Ceremonie i tradycje rodzinne. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2018, s. 126–134
- Pielas J., *Wyposażenie i wystrój wnętrz siedzib szlachty sandomierskiej w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 67, 2019, z. 1, s. 55–72
- Pośpiech A., *Majątek osobisty szlachcica w świetle wielkopolskich pośmiertnych inwentarzy ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 29: 1981, nr 4, s. 463–482
- Pośpiech A., *Majsterkowicz w kontuszu (Szlachecki pośmiertny inwentarz mobiliów jako źródło do badań osobowości)*, w: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, T. 61: 1989, s. 177–190

- Pośpiech A., *Miejsce ubioru w wielkopolskich pośmiertnych inwentarzach szlacheckich XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 34: 1986, nr 3, s. 433–449
- Pośpiech A., *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992
- Rolska-Boruch I., *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500–1700, założenia przestrzenne, architektura, funkcje*, Lublin 1999
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2005
- Szulakiewicz W., *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, w: *Metody zbierania i analizy danych w badaniach edukacyjnych*, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2013.006>, s. 65–84
- Wilczek-Karczewska M., *Mieszkania szlachty powiatu kaliskiego w XVII wieku. Z badań nad problematyką konsumpcji w dawnej Polsce*, „Rocznik Kaliski”, T. 34: 2008, s. 9–46
- Wilczek-Karczewska M., *Rzecz o szlacheckiej (nie)gospodarności. Infrastruktura wiejska w XVII-wiecznej Wielkopolsce w świetle inwentarzy dóbr i rzeczy*, w: *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 59–73
- Wyczański A., *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI wieku jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 2: 1954, nr 4, s. 691–699
- Wyczański A., *Uwagi na temat dworu szlacheckiego w Wielkopolsce w XVI stuleciu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, T. 24: 1979, z. 4, s. 348–355